

Sygn. akt III AUa 531/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 maja 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: SSA Lucyna Guderska (spr.)

Sędziowie: SSA Anna Szczepaniak-Cicha

SSA Dorota Rzeźniowiecka

Protokolant: sekretarz sądowy Monika Nagy

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 9 maja 2017 r. w Ł.

sprawy **Agencji (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł.**

**przy udziale zainteresowanych: A. A., P. D., W. C., T. C., A. C., P. B., J. B., M. B., I. B.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł.**

o podleganie ubezpieczeniu i zapłatę składek

na skutek apelacji Agencji (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł.

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 1 lutego 2016 r. sygn. akt VIII U 4259/14

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od Agencji (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. kwotę 3600 (trzy tysiące sześćset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.**

Sygn. akt: III AUa 531/16

## UZASADNIENIE

Płatnik składek Agencja (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. odwołał się od dziewięciu decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. z 24 października 2014r. stwierdzających podleganie obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym u płatnika składek jako zleceniobiorcy: A. A. - od 23.09.2013r. do 31.10.2013r., od 4 do 30.11.2013r. i od 2 do 31.12.2013r.; I. B. od 2.09.2013r. do 31.10.2013r. i od 4 do 30.11.2013r.; M. B. od 2.09.2013r. do 31.10.2013r. i od 4 do 30.11.2013r.; J. B. od 2.09.2013r. do 31.10.2013r.; P. B. od 10.09.2013r. do 31.10.2013r.; A. C. od 2.09.2013r. do 31.10.2013r., od 4 do 30.11.2013r. i od 2 do 31.12.2013r.; T. C. od 2.09.2013r. do 31.10.2013r.; W. C. od 2.09.2013r. do 31.10.2013r., od 4 do 30.11.2013r. i od 2 do 31.12.2013r.; P. D. od 2.09.2013r. do 31.10.2013r., od 4 do 30.11.2013r. i od 2 do 31.12.2013r., jak też określił miesięczną podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne i zdrowotne. Odwołujący się wniósł o zmianę zaskarżonych decyzji i ustalenie, że płatnika i zainteresowanych łączyły, zgodnie z wolą stron i ich pisemnym potwierdzeniem, umowy o dzieło, w związku z czym płatnika nie obciąża obowiązek zapłaty składek na ubezpieczenia społeczne.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o ich oddalenie podnosząc, że zawarte pomiędzy odwołującą się Spółką a zainteresowanymi umowy nazwane „umowami o dzieło” są w istocie umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia zgodnie z art. 750 k.c., podlegające obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym.

Zainteresowani nie zajęli stanowiska w sprawie.

Zaskarżonym wyrokiem z 1 lutego 2016r. Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił odwołania (pkt 1) oraz zasądził od Agencji (...) sp. z o.o. w Ł. na rzecz organu rentowego kwotę 4.460 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 2).

Rozstrzygnięcie zapadło po następujących ustaleniach faktycznych i prawnych:

Agencja (...) spółka z o.o. w Ł. została zawiązana 28 grudnia 2010 r. i zajmuje się pośrednictwem w zatrudnianiu, rekrutacją stałą oraz outsourcingiem procesów. Zainteresowani zostali zatrudnieni w związku z działalnością outsourcingową, polegającą na przyjmowaniu przez Spółkę pewnych rodzajów prac lub procesów produkcyjnych zleczanych przez inne podmioty.

Na mocy umowy zlecenia zawartej 11 marca 2013r. z (...) spółką z o.o. w R. odwołująca się Spółka była zobowiązana do wykonania zleconej usługi promocyjnej wraz z pisemną kalkulacją kosztów. W celu wykonania umowy zleceniobiorca zawarł „umowy o dzieło” z wykonawcami:

- A. A. – w dniu 23 września 2013r. na okres od 23 do 30 września 2013r., 1 października 2013r. na okres od 1 do 31 października 2013r., 30 października 2013r. na okres od 4 do 30 listopada 2013r. i 2 grudnia 2013r. na okres od 2 do 31 grudnia 2013r.;
- I. B. - w dniu 30 sierpnia 2013r. na okres od 2 do 30 września 2013r., 1 października 2013r. na okres od 1 do 31 października 2013r. i 30 października 2013r. na okres od 4 do 30 listopada 2013r.;
- M. B. – w dniu 30 sierpnia 2013r. na okres od 2 do 30 września 2013r., 1 października 2013r. na okres od 1 do 31 października 2013r. i 30 października 2013r. na okres od 4 do 30 listopada 2013r.;
- J. B. – w dniu 2 września 2013r., na okres od 2 do 30 września 2013r., 1 października 2013r. na okres od 1 do 31 października 2013r.;
- P. B. - w dniu 10 września 2013r. na okres od 10 do 30 września 2013r. i 1 października 2013r. na okres od 1 do 31 października 2013r.;
- A. C. – w dniu 2 września 2013r. na okres od 2 do 30 września 2013r., 1 października 2013r. na okres od 1 do 31 października 2013r., 4 listopada 2013r. na okres od 4 do 30 listopada 2013r. i 2 grudnia 2013r. na okres od 2 do 31 grudnia 2013r.;
- T. C. - w dniu 2 września 2013r. na okres od 2 do 30 września 2013r., 1 października 2013r. na okres od 1 do 31 października 2013r.;
- W. C. – w dniu 2 września 2013r. na okres od 2 do 30 września 2013r., 1 października 2013r. na okres od 1 do 31 października 2013r., 30 października 2013r. na okres od 4 do 30 listopada 2013r. i 2 grudnia 2013r. na okres od 2 do 31 grudnia 2013r.;
- P. D. – w dniu 2 września 2013r. na okres od 2 do 30 września 2013r., 1 października 2013r. na okres od 1 do 31 października 2013r., 30 października 2013r. na okres od 4 do 30 listopada 2013r. i 2 grudnia 2013r. na okres od 2 do 31 grudnia 2013r.

W oparciu o te umowy zamawiający zlecił, a wykonawca zobowiązywał się do wykonania dzieła polegającego na skompletowaniu zestawów promocyjnych wg zapotrzebowania zamawiającego w stanie kompletnym i jakościowo dobrym. Wynagrodzenie było płatne miesięcznie do 15-go każdego miesiąca. Zamawiający został upoważniony do sprawowania nadzoru nad wykonaniem dzieła i oceny prawidłowości wykonania w momencie odbioru.

Firma (...) dawała odwołującej się Spółce oraz zainteresowanym wzór ostatecznego produktu. Do obowiązków zainteresowanych należało pakowanie alkoholu (np. butelek wódki), kieliszków, szklanek lub innych produktów promocyjnych do kartonów, naklejenie naklejki z kodem kreskowym oraz naklejenie banderoli i naklejki z kodem kreskowym na butelkę. Opakowanie promocyjne było następnie sprzedawane jako jeden produkt. Zainteresowani wybierali, jakiego typu produkt mają danego dnia wykonać. Odwołujący się zapewniał miejsce, stół do pakowania i półprodukty. Każdy z zainteresowanych w ramach jednej umowy zapakował od 5 do 20 różnych serii produktów .. (...) chwili zawierania umów zainteresowani nie wiedzieli, jakie produkty będą pakować, ani jakie będzie wynagrodzenie jednostkowe. Liczbę wykonanych produktów zliczał koordynator, który był pracownikiem spółki. On wydawał też zainteresowanym półprodukty i rozliczał z ilości zapakowanych kartonów. W umowach nie było ustalonego wynagrodzenia, ponieważ każdy produkt był liczony wg innej stawki i wynagrodzenie płacono od ilości zapakowanych kartonów. Umowy o dzieło były zawierane cyklicznie, co miesiąc. Zainteresowani pracowali na zmiany od 6 do 14 i od 14 do 22, a w grudniu 2013r. – dodatkowo od 22 do 6 rano. Spółka zatrudniała około 2000 osób, z czego 20-50 – na umowy o dzieło.

Powyższych ustaleń Sąd Okręgowy dokonał na podstawie treści zawartych „umów o dzieło”, protokołu kontroli PIP, protokołu kontroli ZUS, zeznań zainteresowanych M. B. i I. B. oraz zeznań działającego w imieniu odwołującej się Spółki prezesa zarządu D. K. (1), uznając je za wystarczające do poczynienia przedmiotowych ustaleń. Ustalony stan faktyczny był zasadniczo niekwestionowany, a spór sprowadzał się do odmiennej oceny charakteru prawnego zawartych umów nazwanych „umowami o dzieło”.

W uzasadnieniu stanu prawnego Sąd I instancji przywołał art. 6 ust. 1 pkt. 4 i art. 12 ust. 1 oraz art. 13 pkt. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z 13 października 1998 r. (t.j.: Dz.U. z 2015r., poz. 121 ze zm.), w myśl których osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Na podstawie zaś art. 66 ust. 1 pkt. 1e ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych z dnia 27 sierpnia 2004 r. (t. j. Dz. U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027, ze zm.) obowiązującej od dnia 1 października 2004 r. osoby spełniające warunki do objęcia ubezpieczeniami społecznymi, które są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z przepisami Kodeksu cywilnego stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego.

W dalszej kolejności powołał treść art. 627 k.c. stanowiącego, że przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny, jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. Zgodnie zaś z treścią art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do umowy o świadczenie usług stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Przedmiotem tej umowy jest dokonanie określonej czynności faktycznej, która nie musi prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Chodzi tu zatem o umowy zobowiązujące do dokonania jednej lub wielu czynności faktycznych (także stałego ich dokonywania).

Sąd Okręgowy podkreślił, że umowa o dzieło zalicza się do kategorii „umów rezultatu” i przeciwstawia umowie zlecenia - jako „umowie o staranne wykonanie usługi”. W odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Tymczasem umowa zlecenia takiego rezultatu - jako koniecznego do osiągnięcia - nie akcentuje. Elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia nie jest zatem wynik, lecz starania podejmowane w celu osiągnięcia tego

wyniku. A zatem celem umowy o dzieło nie jest czynność (samo działanie lub zaniechanie), która przy zachowaniu należytej staranności prowadzić ma do określonego w umowie rezultatu, lecz samo osiągnięcie tego rezultatu. W umowie o dzieło chodzi zawsze o osiągnięcie umówionego rezultatu, niezależnie od rodzaju i intensywności świadczonej w tym celu pracy i staranności. Kolejną cechą umowy o dzieło jest brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym, a przyjmującym zamówienie. Sposób wykonania dzieła pozostawiony jest w zasadzie uznaniu przyjmującego zamówienie, byleby dzieło miało przymioty ustalone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu zawsze obciąża przyjmującego zamówienie. Przy czym odpowiedzialność przyjmującego zamówienie w wypadku nieosiągnięcia celu umowy jest odpowiedzialnością za nieosiągnięcie określonego rezultatu, a nie za brak należytej staranności.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, spornych umów nie można uznać za umowy o dzieło. Na podstawie przedmiotowych umów zainteresowani mieli pakować półprodukty (butelki z alkoholem, kieliszki, szklanki) do kartonów, a wynagrodzenie było liczone od ilości takich zapakowanych kartonów. Zainteresowani wykonywali czynności powtarzalne, niewymagające żadnych kwalifikacji. W rezultacie ich pracy nie powstało żadne dzieło artystyczne, ani wyodrębniony nowy przedmiot. Nie czyni go też fakt, że każdy zapakowany karton otrzymywał odrębne oznaczenie i cenę. Wynagrodzenie było ustalone od ilości zapakowanych kartonów. W dacie zawarcia umów, strony nie umawiały się na z góry określony konkretny rezultat. W ocenie Sądu Okręgowego, świadczenia zainteresowanych dotyczyły zobowiązania do starannego działania i nie miały cech oryginalnego, indywidualnego świadczenia. Zainteresowani nie mieli samodzielności w wykonaniu zleconej pracy, gdyż wykonywali je pod kierunkiem i nadzorem władz spółki, w jej siedzibie.

Zdaniem Sądu Okręgowego, przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że w przypadku zainteresowanych rzeczywistą wolą stron umowy było świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, gdyż to nie wynik, ale określone działania były istotne dla realizacji umowy i z tych też działań zainteresowane zostały potem rozliczone. Dlatego sporne umowy nie były umowami rezultatu, lecz umowami starannego działania. Ich przedmiotem było wykonywanie ciągu powtarzalnych czynności, o charakterze masowym, raczej technicznym, nie wymagające od zainteresowanych żadnych cech szczególnych, jak i również żadnej inwencji twórczej, a jedynie starannego działania. O charakterze zatrudnienia decyduje nie tylko treść umowy, ale przede wszystkim sposób jej wykonywania. Zatem sama wola stron nie przesądza o kwalifikacji umowy, lecz ustalenia faktyczne i bezwzględnie obowiązujące przepisy prawa. Nie uszło uwadze Sądu Okręgowego, że umowa między odwołującą się spółką a firmą (...) dotyczyła świadczenia usług.

W rezultacie Sąd Okręgowy uznał, że wykonywanie pracy przez zainteresowanych na podstawie zakwestionowanych przez ZUS umów rodziło tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych na podstawie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w zakresie, w jakim obowiązywały te umowy. Podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne, zgodnie z art. 18 ust. 1 i 3 ustawy, stanowi osiągnięty na podstawie umów przychód.

Z tych względów, na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c., Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie 1 wyroku, zaś o kosztach procesu orzekł w oparciu o treść art. 98 k.p.c. i § 6 pkt 2 i 3 w związku z § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł płatnik składek, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając:

- a) naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy: art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę zebranego materiału dowodowego, w tym wyjaśnień odwołującego i uznanie, że łączący odwołującego z zainteresowanymi stosunek cywilny podlega pod przepisy umowy o świadczenie usług a nie umowy o dzieło;
- b) naruszanie przepisów prawa materialnego: art. 627 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie do przedmiotowych umów oraz art. 750 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie w sytuacji, gdy strony uregulowały i wykonały wzajemne zobowiązania w oparciu o unormowania określone w art. 627 i następne k.c.

Wskazując na powyższe apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie odwołania od decyzji organu rentowego oraz zasądzenie od ZUS na rzecz odwołującego się kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, a w przypadku oddalenia apelacji – nie obciążanie kosztami zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu apelacji skarżący podniósł, że z treści spornych umów wynika, że praca zainteresowanych polegała na stworzeniu dzieła i osiągnięciu rezultatu w postaci, jaki wcześniej nie istniał, gdyż starania zainteresowanych doprowadzały do rezultatu w postaci zestawu promocyjnego. Każdy taki zestaw miał samoistny charakter, a jego uzyskanie było obiektywnie osiągalne i pewne. Wykonanie dzieła przybierało postać zmian w rzeczach już istniejących przez ich właściwe skompletowanie, ułożenie, opakowanie. Każde dzieło zatem istniało w postaci zindywidualizowanej i postrzegalnej. Wykonawca otrzymywał wynagrodzenie za każdy wykonany zestaw, a więc za rezultat pracy. Nie sposób też mówić o podporządkowaniu. Wykonawcy mieli swobodę w zakresie organizowania swojego czasu i tempa pracy, ilości zapakowanych produktów. Nie było jakiegokolwiek podporządkowania czy nadzoru procesu tworzenia dzieła ze strony spółki lub jej pracowników. Sprawdzano tylko zgodność dzieła z umową w momencie odbioru. Przystępując do wykonania dzieła, zainteresowani znali wartość swojego wynagrodzenia oraz wiedzieli, jakiego rezultatu oczekuje zamawiający.

Apelujący podniósł, że wynagrodzenie za wykonanie oznaczonego dzieła nie musi koniecznie być ustalone kwotowo. Apelujący zaakcentował też, że zawarte z firmą (...) umowy o współpracy nie dyskredytują możliwości zawarcia z podwykonawcami umów o dzieło.

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja jest bezzasadna i podlega oddaleniu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, przeprowadził analizę przepisów prawa i dokonał ich trafnej interpretacji. Sąd Apelacyjny akceptuje dokonane przez Sąd ustalenia faktyczne, jak i ocenę prawną zawartą w motywach zaskarżonego wyroku. W tej sytuacji nie istnieje potrzeba ich powtarzania, a zwłaszcza interpretacji przepisów prawa (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNP 1999/24/776; z dnia z dnia 24 września 2009 r., teza 1, II PK 58/09 LEX nr 558303; z dnia 9 lipca 2009 r. teza 2, II UK 374/08 LEX nr 533104).

Spór w niniejszej sprawie dotyczył kwalifikacji prawnej umów zawartych pomiędzy płatnikiem składek a zainteresowanymi: A. A., P. D., W. C., T. C., A. C., P. B., J. B., M. B. i I. B., sprowadzający się do określenia, czy strony zawarły umowy o dzieło, nie rodzące obowiązku ubezpieczenia społecznego, czy też zawarły umowy o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy umowy zlecenia, stanowiące tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych. Zgodnie z przywołanymi przez Sąd I instancji art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13 października 1998 r. (j.t.: Dz. U. z 2015r., poz. 121 ze zm.), osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Stan faktyczny zasadniczo nie był w niniejszej sprawie sporny. Apelujący podniósł co prawda zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., które miałyby postać dowolnej (a nie – swobodnej) oceny zgromadzonych dowodów i błędne uznanie, że strony łączyła umowa o świadczenie usług. Z uzasadnienia apelacji wynika jednak, że zarzut ten dotyczy raczej wadliwej, zdaniem apelującego, subsumpcji niespornych ustaleń do obowiązujących przepisów prawa. Zeznania prezesa zarządu odwołującej się spółki (...) i sama treść spornych umów zgodnie wskazują na zakres i charakter wykonywanych przez zainteresowanych czynności w ramach zawartych umów, zaś sporna pozostaje ich ocena materialnoprawna w aspekcie rodzaju umowy, jaka faktycznie wiązała strony. Zasadnicze okoliczności w sprawie Sąd Okręgowy prawidłowo wywiódł wprost z treści spornych umów (niekwestionowanych, podpisanych przez

obie strony umowy), które były jednobrzmiące i stąd zarzut wadliwego ustalenia stanu faktycznego w oparciu już tylko o te dowody nie mógłby się ostać. Zgodnie z § 1 umowy, wykonawca zobowiązywał się do wykonania dzieła polegającego na „skompletowaniu zestawów promocyjnych wg zapotrzebowania zamawiającego”. Z niespornego stanu faktycznego wynika, że każdy wykonawca pracował w siedzibie spółki w ustalonych godzinach w systemie jedno, dwu lub trzymianowym w zależności od potrzeb zakładu, miał zapewniony stół do pakowania, półprodukty (karton, produkt główny czyli np. butelki z alkoholem, kieliszki, szklanki), które pakował wg wzoru określonego przez zleceniodawcę firmę (...). W momencie podpisywania umów wykonawcy „nie wiedzieli, co ani za ile i w jakiej ilości będą robić” (zeznania D. K.). Wynagrodzenie było płatne na podstawie rozliczenia ilości poprawnie zapakowanych produktów pomnożonych przez cenę jednostkową za dany produkt.

Wbrew zarzutom apelacji, Sąd Okręgowy szczegółowo przeanalizował umowy zawarte przez spółkę i zainteresowanych, jak też prawidłowo zdefiniował umowę zlecenia i umowę o dzieło oraz porównał oba rodzaje umów. Zgodnie z art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Nadto w myśl art. 750 k.p.c. do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Natomiast na podstawie art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Zasada swobody umów wyrażona w art. 353<sup>1</sup> k.c., jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 października 2010 r., w sprawie IV CSK 149/10, Lex nr 677774, nie oznacza nieograniczonej dowolności w kształtowaniu stosunku prawnego. Nakazuje dochowanie zgodności treści i celu z jego naturą, ustawą i zasadami współżycia społecznego. W wyroku z dnia 21 grudnia 2010 r., III CSK 47/10, Lex nr 738108 Sąd Najwyższy wypowiedział się, że w rozumieniu art. 65 § 2 k.c. cel umowy jest wyznaczany przez funkcję, jaką strony wyznaczają danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Jest to cel zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy i znany obu stronom. Wpływa on na kształt praw i obowiązków pośrednio, jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni. Cel nie musi być wyartykułowany w treści umowy, a może być ustalany na podstawie okoliczności towarzyszących dokonaniu czynności prawnej. Cel umowy można określić, jako intencję stron, co do osiągnięcia pewnego stanu rzeczy (...). Natomiast w wyroku z dnia 25 listopada 2010 r., I CSK 703/09, Lex nr 724984, Sąd Najwyższy orzekł, że ocena charakteru umowy zależy nie od jej nazwy, ale od rzeczywistej treści oraz celu i zgodnego zamiaru stron (art. 65 § 2 k.c.). Dlatego Sąd Okręgowy zasadnie badał treść spornych umów w celu ustalenia rzeczywistej woli stron z uwzględnieniem wszystkich istotnych okoliczności zawartych umów, a nie tylko ich nazwy. Jednocześnie charakter umów został prawidłowo ustalony z uwzględnieniem przeważających cech właściwych dla umów o świadczenie usług, dla których zastosowanie ma art. 734 § 1 k.c. i następane. Sąd Okręgowy trafnie wykazał, że zasadniczą cechą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Innymi słowy, w wyniku wykonania zawartej umowy musi powstać dające się skonkretyzować „dzieło”. Umowa o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła stanowi element charakterystyczny (określany niekiedy także jako konstytutywny) umowy o dzieło, pozwalający odróżnić ją od innych umów zaliczanych w ramach typologii kodeksowej do kategorii świadczenia usług. Dzieło musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy (por. wyrok SN z dnia 5 marca 2004 r., I CK 329/03, LEX nr 599732 i z dnia 14 listopada 2013 r., II UK 115/13, LEX nr 1396411). Zważyć należy, że w przypadku umowy o dzieło niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 16 grudnia 2014 r., III AUa 305/14, LEX nr 1659122).

W niniejszej sprawie zasadnicze znaczenie ma odpowiedź na pytanie, co było „dziełem” w świetle zawartych przez strony umów. Zarzuty apelacji koncentrujące się na naruszeniu prawa materialnego art.750 k.c. i art. 627 k.c. są chybione o tyle, że podniesione argumenty odnoszą się do pojedynczego produktu. Również prezes zarządu spółki w swoich zeznaniach wskazuje, że dziełem dla niego było wykonanie jednego produktu. Apelujący wywodzi m.in., że celem umowy było osiągnięcie rezultatu w postaci stworzenia zestawów promocyjnych, z których każdy pojedynczy skompletowany zestaw był dziełem - miał samoistny charakter, był wytworem zindywidualizowanym i postrzegalnym. Innymi słowy, efektem umówionego działania było dokonanie zmian w rzeczach już istniejących przez ich właściwe skompletowanie, ułożenie i opakowanie. Tym samym w ocenie apelującego, został spełniony podstawowy warunek umowy o dzieło, jakim jest przyszły, z góry określony, samoistny, materialny lub niematerialny, lecz ucieleśniony, obiektywnie osiągalny (w danych warunkach) i pewny rezultat pracy i umiejętności przyjmującego zamówienie. Argumentacja apelującego pomija jednak zasadniczą i niesporną okoliczność w sprawie, że przedmiotem zawartych z zainteresowanymi umów nie było wykonanie dzieła w postaci skompletowania pojedynczego zestawu promocyjnego. Zgodnie z treścią spornych umów, „dzieło” miało polegać na wykonaniu bliżej nieokreślonej ilości takich samych, powtarzalnych i niedoprecyzowanych czynności polegających na „skompletowaniu zestawów promocyjnych wg zapotrzebowania zamawiającego”. W tej sytuacji cała powyższa argumentacja odnosząca się do dzieła, jakim miały być pojedynczy zestaw, jest chybiona, ponieważ nie odnosi się do ustalonego w niniejszej sprawie niespornego stanu faktycznego. Przy czym przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia pod warunkiem, że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. W niniejszej sprawie rezultat pracy wykonawców nie został ani sprecyzowany, ani zindywidualizowany. Pośrednio wskazuje na to również fakt, że sam zlecający ma wątpliwości, co było treścią zawartej umowy i stanowiło umówione „dzieło” - jeden zestaw promocyjny czy ich suma. W rzeczywistości istotą umówionej pracy, zgodnie z literalnym brzmieniem umowy, było „wykonywanie”, inaczej „czynienie” (w tym wypadku - kompletowanie). Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności) bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną zarówno dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (za postanowieniem Sądu Najwyższego z 9 października 2012 r., II UK 125/12, niepubl.).

Ta podstawowa w sprawie, a pomijana przez apelującego, okoliczność ma dalej idące konsekwencje. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Istotne jest, że kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok SN z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, Nr 4, poz. 63 i z dnia 14 listopada 2013 r., II UK 115/13). Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądaną przez zamawiającego wynik (rezultat) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat. Jeżeli dziełem, tak jak w niniejszej sprawie, jest skompletowanie niesprecyzowanej w umowie ilości zestawów, nie można stwierdzić, co stanowiłoby jakąkolwiek wadę tak określonego dzieła. Dla przykładu, niedokładne czy wadliwe wykonanie jednego bądź kilku zestawów promocyjnych nie ma żadnego wpływu na ocenę rezultatu z uwagi na niesprecyzowanie w umowie cech wyróżniających dane dzieło oraz okoliczność, że wykonanie pojedynczego zestawu promocyjnego nie stanowi umówionego rezultatu. A zatem nie ma możliwości poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, a jest to również kolejna cecha pozwalająca na odróżnienie umowy o dzieło od innych umów o świadczenie usług.

W kontekście powyższych rozważań traci na znaczeniu podnoszona przez apelującego kwestia ewentualnego podporządkowania czy zależności wykonawców od zamawiającego. Zgodnie z treścią umów, zamawiający jest upoważniony do sprawowania nadzoru nad wykonaniem dzieła i oceny prawidłowości wykonania w momencie odbioru dzieła. Biorąc pod uwagę rozumienie dzieła przez apelującego, oznacza to, że zamawiający sprawował ciągłą kontrolę na wykonawcami – sprawował stały nadzór i dokonywał odbioru każdego pojedynczego zestawu

promocyjnego. Jeżeli zatem sposób wykonania „dzieła” ustalał zamawiający przez wskazania sposobu pakowania produktów wg wzoru z firmy (...) i w zakresie tego wykonania wykonawca podlegał decyzjom zamawiającego, nie można zanegować ustaleń Sądu Okręgowego, że w rezultacie wykonawcy podlegali nadzorowi i kontroli Agencji. Nie bez znaczenia jest tu też fakt, że zamawiający zapewniał miejsce pracy w swojej siedzibie, dostarczał wszelkie materiały oraz ustalał (co nie było sporne) czas pracy wykonawców. Nadto Sąd Okręgowy słusznie wziął pod uwagę okoliczność, że większość prac na rzecz Agencji wykonywali pracownicy zatrudnieni na podstawie umowy o pracę, a tylko w przypadku wzmożonych potrzeb zakładu były przyjmowane dodatkowe osoby w oparciu o cykliczne, krótkoterminowe miesięczne umowy.

W wyroku z dnia z dnia 29 kwietnia 2014 r. (III AUa 855/13) Sąd Apelacyjny w Szczecinie podkreślił, że realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Z przedstawioną definicją, co do zasady nie koresponduje wykonywanie kolejnych czynności, w systemie pracy ciągłej w pewnym cyklu profesjonalnej działalności zlecającego pracę. Szereg kolejnych czynności, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów; w tym sensie nie może istnieć ciąg tzw. małych dzieł składających się na końcowy efekt, za który odpowiedzialność przyjmuje zlecający pracę. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. O tym, jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości, rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących, tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu. Przedstawione powyżej podglądy, adekwatne do sprawy niniejszej Sąd Apelacyjny w Łodzi podziela.

Marginalnie można dodać, że również ustalone wynagrodzenie, płatne na podstawie rozliczenia ilości skompletowanych zestawów promocyjnych i potwierdzonych przez pracownika zamawiającego (koordynatora) pomnożonych przez cenę jednostkową za jeden zestaw, przemawia za tym, że nie było to wynagrodzenie za umówiony rezultat pracy (charakterystyczne dla umowy o dzieło), tylko zależne od ilości wykonanych powtarzających się czynności.

W rezultacie zasadnie uznał Sąd Okręgowy, że zadania zleczone przez odwołującą się Spółkę zainteresowanym nie posiadały cech umowy o dzieło, tylko były to umowy o świadczenie usług, ponieważ sprowadzały się do wykonania określonych, wielokrotnie powtarzalnych, prostych czynności, a nie - do stanowiących rezultat ich pracy - dzieła, którego sam apelujący nie sprecyzował, błędnie uznając za umówione dzieło pojedynczy skompletowany zestaw promocyjny. Tym samym chybione są również zarzuty naruszenia prawa materialnego art. 627 k.c. oraz art. 750 k.c.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny, nie znajdując uzasadnionych podstaw do uwzględnienia apelacji, orzekł o jej oddaleniu z mocy art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c., zasądzając od apelującego na rzecz ZUS koszty zastępstwa radcowskiego za drugą instancję, zgodnie z treścią § 2 pkt 5 oraz § 10 ust.1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. poz. 1804).